

## Od redaktora

Każdy ciąg wypadków, dostatecznie rozwinięty w czasie, można podzielić na etapy – epoki, okresy, podokresy itd., a w tym – na okresy przejściowe. Wiele wskazuje na to, że *Zeszyty Prasoznawcze* właśnie kolejny tego rodzaju odcinek swojej historii pozostawiły za sobą. Przypomnę personalne i organizacyjne zmiany w redakcji, które nastąpiły niedawno i zbiegły się ze zmianą wydawniczych reguł zaproponowaną polskim piśmownictwem przez stosowne ministerstwo. Wszystko to w wypadku *Zeszytów* zaowocowało powrotem do właściwej (4 razy w roku) periodyczności i zmianą wydawcy. Dwie rocznice zasłużonych prasoznawców, które w ostatnim czasie odnotowaliśmy, także z natury rzeczy były wydarzeniami wyjątkowymi.

Bieżący numer jest już wynikiem standardowych działań redakcyjnych, czyli rejestracji, oceny i adiustacji na bieżąco nadsyłanych materiałów i układania ich w kolejności odzwierciedlającej rangę, różnorodność metodologiczną oraz pokrewieństwo tematyczne.

Rozpoczyna go artykuł Walerego Pisarka – przywołujący dawne, wielkie czasy prasoznawstwa w drugiej połowie XX wieku, w dobie zimnej wojny – uczestniczącego w rozstrzygnięciu globalnych problemów, w politycznych i psychologicznych walkach światowych mocarstw. Jak pisze, „badania komunikacji społecznej w latach siedemdziesiątych przyczyniły się zapewne do akceptacji kompromisowych rozwiązań trzeciego koszyka Aktu końcowego KBWE, który stworzył pierwsze legalne szczeliny dla niekontrolowanego dwukierunkowego przepływu informacji w monolitycznym, hermetycznym systemie ZSRR”. Prawda to – czy tylko śmiała hipoteza? Zwracam uwagę na słowo *zapewne*.

Drugi tekst w dziale „Rozprawy i artykuły” wyszedł spod pióra młodego badacza, Mateusza Zapały, a traktuje o komiksach – niedocenianym przez polskich badaczy segmencie masowej kultury, przeznaczonym głównie dla młodzieży... i równocześnie szczególnym, pogranicznym medium, odnoszącym ostatnio w naszym kraju wymierne sukcesy. Autor prezentuje wnioski wynikające ze żmudnych badań rynku komiksów. Zaletą tego tekstu jest więc podejście empiryczne, opieranie się na danych statystycznych i materiałach, które można było zdobyć tylko w toku szczegółowej kwerendy. Należy przyznać, że komiksy, niebędące zbyt często przedmiotem poważnej refleksji, zostały w tym tekście nader konkretnie potraktowane.

Następny artykuł znów zwraca się w stronę prasoznawstwa politologicznego (ale także językoznawczego i retorycznego) i pokazuje, w jaki sposób prasowe


relacje z istotnych, politycznych wydarzeń mogą profilować ich obraz tak, aby mógł być przekonujący dla czytelników o określonych poglądach i jednocześnie prezentować idee miłe sercu redakcji. Sądzę, że zaproponowana przez Michała Wilczewskiego tzw. analiza fasetowa da się zastosować do badań sekwencji tekstów omawiających innego rodzaju tematy.

Po historycznoprasowym intermedium – Andrzej Kaliszewski w starym, do brym literaturoznawczym stylu prezentuje wojenny reportaż Władysława Orkana sprzed prawie stu lat – powracamy do współczesności.

W kolejnych artykułach w centrum uwagi stają ludzie młodzi i ich problemy. Justyna Dobrołowicz charakteryzuje sposób pisania o szkole panujący w ostatnich latach w polskich tygodnikach opinii. Uważa, że publicyści, traktując szkołę w kategoriach rynkowych (powinna ona oferować produkt edukacyjny, którego „zakup” ma się szybko zwrócić), przyczyniają się do upowszechnienia poglądów szkodzących polskiemu szkolnictwu. Anna Wileczek natomiast w artykule o szerzącej się w internecie *młodomowie* pośrednio pokazuje, jak przekorną młodzież obecna szkoła kształci i wychowuje – o ile oczywiście zgodzimy się z tezą, że sposób, w jaki dana grupa mówi i pisze, czyli tak, a nie inaczej używa języka, jakoś tę grupę charakteryzuje.

Numer kończą nowiny z życia medioznawców oraz bibliograficzne.

Zapraszam do lektury.



*Wojciech Kajtoch*